

Nigel Farage zmienia nazwę Partii Brexit na Reform UK

4 listopada 2020

Jeśli ktoś myśli, że wraz z podpisaniem Umowy wyjścia UK z UE Nigel Farage udał się na polityczną emeryturę, to... grubo się pomylił. Główny architekt Brexitu nie tylko wystąpił ostatnio na wiecu wyborczym Donalda Trumpa, gdzie został nazwany przez prezydenta jednym z najważniejszych polityków Starego Kontynentu, ale też przystąpił do walki z wprowadzanymi właśnie w Wielkiej Brytanii, kolejnymi restrykcjami. Farage postanowił... przemianować swoją dotychczasową partię Brexit Party na nową, antysystemową partię Reform UK.



Nigel Farage znalazł kolejny powód, by powalczyć z „systemem”. Tym razem solą w oku głównego architekta Brexitu stały się... obostrzenia związane z drugim lockdownem. Z artykułu opublikowanego na łamach „The Daily Telegraph” wynika, że Partia Brexit złożyła już do Komisji Wyborczej (ang. Electoral Commission) wniosek o zmianę nazwy ugrupowania na... Reform UK. Partia, już pod nową nazwą, ma się zająć walką z kolejnymi obostrzeniami wprowadzanymi przez rząd w celu walki z COVID-19.

W opublikowanym na Twitterze, krótkim wideo, Nigel Farage wyraził swoje oburzenie faktem, że w Anglii wprowadzony zostanie od czwartku kolejny, niemal pełny lockdown. Co więcej, jak słyszymy na nagraniu, główny architekt Brexitu przyjął z dezaprobatą fakt, że za ponownym wprowadzeniem daleko idących restrykcji opowiedziały się w zasadzie wszystkie partie polityczne w Wielkiej Brytanii – nawet, jeśli są temu przeciwni nieliczni, pojedynczy politycy. W związku z takim stanem rzeczy w UK nie ma, jak to ma z kolei miejsce w USA, jakiegokolwiek debaty na temat potencjalnych,

katastroficznych skutków kolejnego zamknięcia. Farage ostrzegł zatem, że sytuacja na Wyspach zmierza ku katastrofie – także w służbie zdrowia NHS, która, skoncentrowana na walce z COVID-19, ignoruje obecnie innych chorych, w tym pacjentów z potencjalnie śmiertelną cukrzycą. „Drugi lockdown oznacza, że więcej ludzi umrze z powodu innych chorób, ponieważ nie są oni diagnozowani, niż z powodu COVID-19. Poza tym chcę wspomnieć o osobach samozatrudnionych, o firmach jednoosobowych, o ludziach prowadzących małe biznesy, małe restauracje. Obawiam się, że drugi lockdown oznacza dla wielu z nich koniec działalności” – zaznaczył Farage.

W obliczu kolejnych obostrzeń i w zasadzie drugiego, pełnego lockdownu, Nigel Farage postanowił więc działać i pod szyldem nowej partii – Reform UK – stanąć w obronie wszystkich osób poszkodowanych przez ostatnie decyzje rządu. „Nie mamy wyboru, jak po prostu nauczyć się z tym [koronawirusem] żyć. (...) Mówiłem to wcześniej, powiem to ponownie – drugi lockdown oznacza, że lekarstwo okaże się gorsze, niż sama choroba. W Anglii nie ma obecnie żadnego politycznego głosu, który sprzeciwiłby się nowemu, narodowemu lockdownowi. Myślę, że to wkrótce może się zmienić” – dodał pod koniec nagrania Nigel Farage, siedząc w eleganckim barze Benjamin Bar & Lounge w Trump International Hotel.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk